

# Marian Kowalewski

1918-2005



Absolwent Szkoły Morskiej w Southampton z 1941 roku; uczeń na „Darze Pomorza” w ostatnim przedwojennym rejsie żaglowca, oficer pokładowy, uczestnik konwojów oraz inwazji na Normandię, po wojnie w Nowym Jorku.

Urodził się 10 grudnia 1918 r. w Warszawie. W 1937 r. zdał egzaminy i został przyjęty do PSM w Gdyni. W sierpniu 1939 r. po raz ostatni odbył rejs ćwiczebny na szkolnym żaglowcu. „Dar Pomorza” pozostał w Szwecji, uczniów przewieziono do Anglii.

„Czy pamiętacie te ostatnie dni sierpnia 1939 roku? Byliśmy na naszym kochanym «Darze». Kochanym – tak go pamiętamy i czujemy, czym był dla nas. Te kilka foto-

grafii, które nam zostały po długiej tułaczce, wisi na ścianach naszych pokoi na honorowych miejscach. Dopiero teraz wiemy, jak wiele on dla nas znaczył. Statek można pokochać tak, jak można pokochać piękną dziewczynę lub przyjaciela.

Widzieliśmy wiele innych statków, wspinających i pięknych «linerów» lub żaglowców, lecz żaden z nich się nie może równać z najpiękniejszym ze wszystkich – z «Darem Pomorza».

Czy pamiętacie, ile razy oglądaliśmy jego dumną sylwetkę, czy to na redzie w Gdyni, czy to w wielu zagranicznych portach, gdzie spełniał podwójne swe posłannictwo: szkolenie przyszłych oficerów i propagandę Polski na morzu!

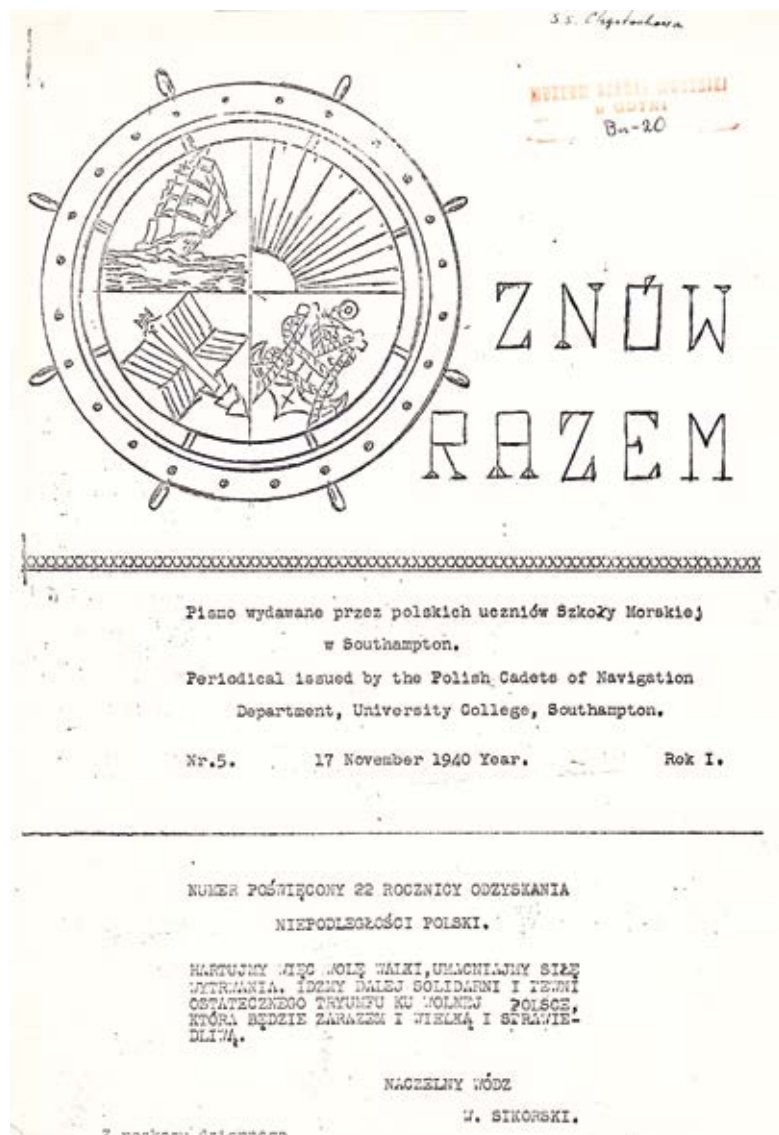
Mogę Was zapewnić, że spełniał te posłannictwa dobrze.

Wystarczy przejrzeć listę obecnych oficerów Marynarki Handlowej – większość z nich była szkolona na «Darze Pomorza».

Wystarczy przejrzeć wycinki z gazet z dumną sylwetką żaglowca na czele artykułów i przypomnieć sobie, kiedy pod ciężarem tłumu gości, pragnących zwiedzić statek, pontony prawie chowały się pod wodą.

«Darze Pomorza!» Musieliśmy Cię zostawić. Stoisz samotny, na pół opuszczony, lecz my wrócimy po Ciebie. Wrócimy na pewno i oddamy Cię w ręce następców, abyś spełniał swą misję dalej i rozsławiał imię polskiej Marynarki Handlowej na morzach całego świata!”<sup>1</sup> – pisał w Southampton do szkolnej gazetki „Znów Razem”, nie wiedząc jeszcze, że powrotu nie będzie.

W Anglii zgłosił się do Polskiej Marynarki Wojennej, w której służył prawdopodobnie rok. We wrześniu 1940 r. został uczniem Szkoły Morskiej w Southampton, gdy rząd polski na uchodźstwie zorganizował „szkolenie mniej zaawansowanych uczniów PSM w Gdyni poprzez uruchomienie kursów polsko-angielskich przy Departament of Navigation University College, South Stoneham





Fot. B. Pogorzelski, op. cit., s. 48

Zbiórka na niedzielne ćwiczenia na poligonie pobliskiego parku we wrześniu 1940 roku; stoją od lewej: Henryk Rukść, Marian Kowalewski, Janusz Michalak, Bolesław Pogorzelski, Edmund Trzaska, Witold Krajewski, Andrzej Skrzyński.

Na czele oddziału maszerują: Walenty Milenuszkin, Gena Hrywniak i Józef Wojciechowski

House, Southampton. W lipcu 1941 r. kurs taki ukończyło 27 uczniów<sup>2</sup>.

Wspominał kolega Bolesław Pogorzelski: „Kiedy zebrało się nas około trzydziestki, odwiedził nas krawiec, wymierzył każdego całówką i niedługo potem wyfasowaliśmy dwa mundury: jeden roboczy, a drugi wyjściowy, z naszywką POLAND na lewym ramieniu. Wykłady były po angielsku, plus godzina dziennie nauki tego języka. Większość z nas prawie go nie znała. Co prawda Kazik Loroż, Andrzej Piórecki i Marian Kowalewski nieźle nim władali, ale taka choćby trygonometria czy astronomia nie były łatwe do pojęcia nawet w języku polskim<sup>3</sup>.

Po zdaniu egzaminów Marian Kowalewski był najpierw praktykantem pokładowym na m/s „Lechistan”, następnie III oficerem na s/s „Paderewski”, m/s „Morska Wola” i s/s „Kordecki”. W 1945 r. odbył kurs kapitanów żegluga wielkiej i 14 kwietnia 1943 r. z dyplomem aspiranta porucznika żegluga małej został zaokrętowany na s/s „Chorzów” jako II oficer i uczestniczył w inwazji na Normandię.

Kapitanem tego parowca, przestarzałego i powolnego, był od 7 maja 1944 r. Jerzy Nierojewski (abs. WN z 1931). Pisał on tak: „Skutek był taki, że marynarze i oficerowie unikali dostania się na ten statek, a ci, którzy wreszcie musieli pogodzić się z tym losem pływania na nim (jak sami mawiali), stara-

li się wszelkimi sposobami zwolnić przed wyjściem statku na inwazję [Normandii, w pierwszym rzucie]<sup>4</sup>.

I dalej o inwazji: „W drugiej połowie maja 1944 r., po załadunku amunicji w Penarth i po możliwie całkowitym przystosowaniu s/s «Chorzów» do inwazji, gotowość statku była całkowita<sup>5</sup>. Gdy parowiec wyruszył w konwoju, „nie mógł jednak utrzymać szybkości konwoju, posuwał się na jego końcu w znacznej odległości. Z nastaniem zmroku konwój został zaatakowany przez niemieckie E-boaty, powstało zamieszanie i zwolnienie szybkości, wskutek czego s/s «Chorzów» dołączył się do konwoju i już w ciągu całej tej nocy utrzymał się w konwoju i brał udział w walce przeciw E-boatom<sup>6</sup>.

A gdy w końcu osiągnął wybrzeże Normandii (prawe skrzydło lądowań), „wobec gęstej strzelaniny na plażach i możliwości trafienia statku z amunicją (spłonki trotylowe, pociski armatnie, trinitrotoluen i proch bezdymny) skierowano się do plaży bliżej środka lądowań. Mimo tak ważnego ładunku i prób przyspieszenia wyładunku [...] statek przeleżał na kotwicy cztery doby, mając niemal bez przerwy alarmy przeciwlotnicze, a w nocy dodatkową obronę przeciw niemieckim E-boatom. Wreszcie skierowano statek do plaży Utah i rozpoczęto wyładunek, który odbywał się w ciągu dnia i pod ostrzałem niemieckich mobile-guns ukrytych

w lesie. Były wypadki, że pociski tych dział rozrywały się w odległości ok. 100 metrów od statku, a wojsko, które wyładowywało amunicję, przerywało wyładunek w obawie trafienia odłamkami. To ostrzeliwanie przez działa niemieckie plaży i statku trwało w ciągu całego wyładunku (siedem dni). W dniu 13.06.1944 r., gdy rozpoczęło się gwałtowne bombardowanie wybrzeża i statków, kazałem przerwać wyładunek i zakryć ładownie jak najszybciej w obawie zapalenia amunicji przez gęsto spadające flaresy i snowflake-sy. [...] S/s «Chorzów» w tę noc wystrzelił ¾ posiadanej amunicji do działek, a wspólne rezultaty wszystkich statków leżących na kotwicy przy tym wybrzeżu dały cztery zestrzelone niemieckie samoloty”<sup>7</sup>.

Doceniając wyjątkowe poświęcenie czterech polskich członków załogi „Chorzowa”, kapitan Nierojewski wnioskował o ich od-

znaczenie, konkludując: „To, że s/s «Chorzów» mimo swego słabego wyposażenia technicznego wyładowywał w tempie bardzo szybkim i że nie odniósł żadnych uszkodzeń podczas inwazji, i że w ogóle spełnił swoje zadanie w inwazji, będąc tam pierwszym polskim statkiem, należy zawdzięczać w dużej mierze tym kilku, których wymieniłem”<sup>8</sup>.

W czerwcu 1945 r. Marian Kowalewski ukończył kurs kapitański w Londynie<sup>9</sup>, a następnie został słuchaczem Nawigacyjnego Kursu Ogólnokształcącego (Maturalnego) w PSM w Londynie. „Poziom ten wymagany dla otrzymania dyplomów kapitanów ż.w. Kurs ten trwał ok. sześć miesięcy i zakończony został 31 grudnia 1945 r.”<sup>10</sup>

Do kraju nie wrócił. Pozostał na emigracji, zmarł 28 lutego 2005 r. w Nowym Jorku.



**Źródła:** *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, wyd. II, Gdynia 2000; Wadim Konstanty Taniewski-Elliott, *Spis personelu zatrudnionego na statkach Polskiej Marynarki Handlowej w latach 1939-1945*, Gdańsk 1981; Bolesław Pogorzelski, *Przyszłość bez jutra. Wojna i banicja chłopców Białej Fregaty*, Cape Town 2008; Józef Miłobędzki, *Polskie szkolnictwo morskie w Wielkiej Brytanii podczas II wojny światowej*, Gdynia 1980, na prawach rękopisu; Jan Stępień, *Szkolnictwo morskie w okresie II wojny światowej i po jej zakończeniu w latach 1940-1947*, wyciągi i informacje z oficjalnej korespondencji Dep. Morskiego w aktach, pozostawionych przez dyr. Możdżeńskiego; dokumentacja w zbiorach Sali Tradycji UMG; ancestry.com

1 Bolesław Pogorzelski, *Przyszłość bez jutra. Wojna i banicja chłopców Białej Fregaty*, Cape Town 2008, s. 53.

2 Jan Stępień, *Szkolnictwo morskie w okresie II wojny światowej i po jej zakończeniu w latach 1940-1947*, wyciągi i informacje z oficjalnej korespondencji Dep. Morskiego w aktach, pozostawionych przez dyr. Możdżeńskiego, rękopis, w zbiorach Sali Tradycji UMG – D/ 631, s. 1.

3 Ibidem, s. 44.

4 Pismo kpt. Jerzego Nierojewskiego do GAL-u w Londynie z dn. 15.01.1945 r., w zbiorach Sali Tradycji UMG –D/3623, s. 12.

5 Ibidem.

6 Ibidem.

7 Ibidem, s. 12-13.

8 Ibidem, s. 14.

9 Józef Miłobędzki, *Polskie szkolnictwo morskie w Wielkiej Brytanii podczas II wojny światowej*, Gdynia 1980, na prawach rękopisu, s. 39.

10 Jan Stępień, op. cit., s. 5.